

PRZEGLĄD PRASY Z. S. R. R. I EMIGRACJI ROSYJSKIEJ

Dodatek do Nr. 117 Codziennego Biuletynu Wydziału Prasowego M. S. Z.

Warszawa, piątek 23 maja 1930 r.

TREŚĆ: Z. S. R. R. a sprawy zagraniczne: Polska a Z. S. R. R.

Z. S. R. R. A SPRAWY ZAGRANICZNE

POLSKA A Z. S. R. R.

Izwiestja 20.V. w depeszy z Warszawy (Bratina) oświadczają, iż śledztwo w sprawie zamachu bombowego w gmachu poselstwa sowieckiego w Warszawie prowadzone jest „nadzwyczaj energicznie”. Od chwili zamachu upłynęło 3 tygodnie, lecz nie ogłoszono dotychczas żadnych urzędowych wyników śledztwa. Natomiast w pismach polskich ukazują się od czasu do czasu notatki, które nie pochodzą rzekomo z urzędowych źródeł, lecz mają na celu ożywienie wersji, jakoby zamach był dziełem inscenizacji ze strony poselstwa lub agentury GPU. Jest to wersja, która została potępiona przez prasę polską, lecz obecnie prasa ta usiłuje ją ożyć. W pewnych kołach politycznych twierdzą, iż śledztwo prowadzone jest tak, aby wynikiem jego stało się stwierdzenie inscenizacji i że w najbliższym czasie ogłoszony będzie komunikat, który stwierdzi, iż bomba zawierała rzekomo nie materiały wybuchowe, lecz piasek i kamienie. Istnieją koła polskie, które przygotowują tego rodzaju wynik śledztwa i oczekują chwili, w której wrażenie z „zamachu” zarzuci się nieco w wyobraźni opinii polskiej. Przeciwnie się śledztwa stanowi — zdaniem korespondenta — dowód istnienia tego rodzaju tendencji. Pismo zaopatrzuje depeszę powyższą w komentarz, w którym oświadcza, iż polskie władze śledcze dotychczas nie są w stanie wykryć sprawców zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie. Niema w tem nic nadzwyczajnego, jeżeli się zważy, iż poprzednie zamachy terrorystyczne na życie sowieckich dyplomatów w Polsce nie zostały wyświetlone do końca i że współnicy i inspiratorzy sprawców tych zamachów nie zostali zdemaskowani. Jak zwykle w tym wypadku prasa polska, działając na podstawie odpowiedniej inspiracji, zgóry usiłuje zbagatelizować znaczenie zbrodniczego zamachu, który miał doprowadzić do wybuchu w gmachu poselstwa sowieckiego. Urzędowa „Gazeta Polska” w pewnej chwili uznała powagę sytuacji i potępiła prowokacyjne próby pewnych pism polskich, które zmierzały do zarzucenia Sowietom rzekomego udziału w zamachu, lecz to stanowisko urzędowego pisma polskiego zostało niewątpliwie spowodowane przez niekorzystne dla Polski wrażenie, jakie wywarł zamach warszawski na burżuazyjną opinię Zachodu. Obecnie w Warszawie sądzą widocznie, iż niekorzystne to wrażenie zostało do pewnego stopnia zatarte i na tej podstawie prasa polska wraca do swego poprzedniego stanowiska. Pewne awanturnicze żywioły w Polsce usiłują sprowokować nowe poważne zatargi w stosun-

kach polsko - sowieckich, całkiem poważnie wysuwając wersję, jakoby poselstwo sowieckie było wmieszane w sprawę zamachu. Tęgo rodzaju „bezczelne insynuacje” mają na celu wywołanie warunków, w których uniemożliwione zostanie wykrycie sprawców zamachu. Opinia sowiecka zachowuje w tej sprawie wielki spokój, lecz w Warszawie myślą się głęboko ci, którzy sądzą, iż rozpowszechniane w Polsce prowokacyjne twierdzenia uprawniają rząd polski do zdjęcia z siebie odpowiedzialności za zagwarantowanie bezpieczeństwa poselstwa i za wyniki śledztwa. Przygotowywana w Warszawie prowokacja jest zupełnie wyraźna i politycy polscy winni pamiętać, iż tego rodzaju kwestja niema miejsca na żarty.

Rul 20.V. w korespondencji z Warszawy (Siergiejewa) pisze, iż prasa polska zachowuje milczenie w sprawie tajemniczego zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie. Zdaniem korespondenta, prasa polska znalazła się w trudnej sytuacji, gdy udowodniono, iż bomba, która była założona w gmachu poselstwa, nie przedstawiała żadnego niebezpieczeństwa. Po rewelacjach Biesiedowskiego nie mogło to nikogo zdziwić. Przechodząc do stosunku emigracji rosyjskiej do sprawy zamachu, korespondent oświadcza, iż emigracja ta została zaniepokojona przedewszystkiem dlatego, iż zamach ten udowodnił braku gwarancji prawnych w życiu emigracji. Władze polskie dokonały rewizji w mieszkaniach działaczy emigracyjnych, którzy nie mieli żadnego stosunku do sprawy zamachu. Wobec tego zamach powiększył w szeregach emigracji dążenie do obrony jej godności i praw w formie bardziej skutecznej, niż ta, która istnieje obecnie w postaci t. zw. związku rosyjskich organizacji emigracyjnych w Polsce. Związek ten zadał cios własnemu autorytetowi, nie protestując przeciwko bezpodstawnym i ogólnikowym zarzutom, które zostały wysunięte przeciwko emigracji w pierwszej chwili po zamachu. W piśmie „Za Swobodu” ukazał się artykuł p. Fiłosofowa, który wskazuje na konieczność stworzenia organizacji, zdolnej do obronienia emigracji. Artykuł ten wywołał komentarz na łamach „Kurjera Warszawskiego”; pismo to poparło myśl p. Fiłosofowa. Cała emigracja rosyjska odczuwa potrzebę stworzenia reprezentacji emigracji rosyjskiej w Polsce. Inicjatywa w tej sprawie pochodzi od redakcji dodatku do pisma „Za Swobodu” — „W swojom ugłu”. Redakcja tego dodatku projektuje stworzenie rosyjskiego komitetu narodowego w Warszawie, który reprezentować będzie emigrację rosyjską w Polsce.

